

Mindszenty skazany na dożywotnie więzienie

Prokurator zapowiedział apelację domagając się kary śmierci

BUDAPEST, (PAP). We wtorek o godz. 9 rano ogłoszony został wyrok w sprawie Mindszenty'ego i sześciu współoskarżonych.

Trybunał pod przewodnictwem dr. Olli uznał Józefa Mindszenty'ego winnym

Współzawodnictwo dwóch sztandarów

U powszechnienie kultury i oświaty na ws. jest jednym z najbardziej palących zagadnień. Przed wojną mówiło się — chociaż rzadko — o konieczności „niesienia oświaty” na wieś, ale nie robiło się absolutnie nic. Bo w budżetach państwowych i samorządowych nie przewidywało się funduszy na oświatę dla wsi, stosując w praktyce zasadę, że chłop ma być ciemny, biedny i brudny, że nie należy mu dawać nauczyciela ani lekarza. A świetlica na wsi mogła być tylko parafialna, inna bowiem traktowana była z reguły jako „rozsadnik antypaństwowych nastrojów”.

Dziś nie tylko znacznie więcej mówi się o kulturalnych potrzebach wsi, ale, co ważniejsze — robi się dużo w tej dziedzinie. W budżetach kilku ministerstw, jak: oświaty, rolnictwa, i reform rolnych, kultury, zdrowia, opieki społecznej, znajdują się duże sumy przeznaczone na szerzenie oświaty: na upowszechnianie kultury na wsi polskiej, tak bardzo upośledzonej w porównaniu z miastem, tak daleko pozostającej w tyle za życiem kulturalnym innych warstw narodu.

Wystarczy przyjrzeć się zmianom, jakie nastąpiły w życiu polskiej wsi na przestrzeni kilku ostatnich lat, aby różnica rzuciła się w oczy bardzo wyraźnie. Coraz więcej światła elektrycznego, radiodiodników, coraz gęstsza sieć szkół ogólnokształcących i zawodowych; książka i gazeta nie jest już unikatem, lecz staje się przedmiotem codziennej potrzeby i powszechnego użytku. Maszyny rolnicze przestały już być rzadkością, lecz są codziennym towarzyszem pracy rolnika. Kino, teatr, powieściopisarz czy poeta dociera do świetlic wiejskich, ogień wiedzy i źródło upowszechniania kultury.

Ale wciąż jest za mało i oświaty i kultury na wsi. Wciąż jeszcze duża ilość analfabetów figuruje w rejestrach ludności wiejskiej. Wciąż jeszcze znachor cieszy się większym zaufaniem niż lekarz, a ciemnota i zabobon bronią dostępu nauce.

Samopomoc Chłopska wiele działa w kierunku naprawy istniejącego stanu rzeczy. Poprzez specjalnych instruktorów uczy organizacji pracy w gospodarstwach, zaznajamia ze zdobyciami wiedzy praktycznej, propaguje zasady higieny itp. Ale wciąż jeszcze istnieją zaniedbania wiekowe, które odróbić można tylko przy pomocy stałej, masowej akcji.

Dlatego dobrze się stało, że min. Skrzyszewski, przemawiając na konferencji szkolnej członków Str. Ludowego, wezwał SŁ-owców i PZP-R-owców do współzawodnictwa w dziedzinie upowszechniania kultury i oświaty na wsi.

Ktośkolwiek bowiem odniesie zwycięstwo w tym współzawodnictwie, korzyść będzie niewątpliwą. I to zarówno dla wsi polskiej, jak i dla całego narodu.

nym czynów zarzucenych mu aktem oskarżenia, a w szczególności, że był przewodniczącym organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokracji ludowej oraz dopuszczał się zdrady stanu, szpiegostwa i spekulacji walutowych, w rezultacie czego skazał Mindszenty'ego na dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres lat 10 oraz orzekł konfiskatę jego majątku.

Osk. Barany został uznany winnym przynależności do organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokracji ludowej i skazany na karę więzienia na okres 15 lat, utratę praw na okres lat 10 oraz konfiskatę majątku.

Osk. Zakar, sekretarz Mindszenty'ego został skazany na 6 lat więzienia i utratę praw na okres lat 10.

Osk. ksiądz Eszterhazy został uznany winnym założenia organizacji skierowanej przeciwko republice ludowej oraz niedopełnienia obowiązku zameldowania obecnej waluty i skazany na 15 lat więzienia, utratę praw na okres lat 10 oraz konfiskatę majątku.

Osk. Nagy na skutek niedopełnienia obowiązku zameldowania obecnej waluty został skazany na 3 lata więzienia oraz utratę praw na okres lat 3.

Osk. Ispanky uznany winnym przezstępstwa zdrady stanu oraz nielegalnych machinacji walutowych skazany został na dożywotnie więzienie, utratę praw na okres lat 10 oraz konfiskatę majątku.

Zastępca Forstera — Andres przed sądem w Gdańsku

GDANSK, (PAP). Przed gdańskim Sądem Okręgowym rozpoczął się w dniu 7 bm. proces przeciwko b. landratowi Gdańska, Żulaw i Tezowa, Oberführerowi SA Otonowi Andre sowi, który piastował po Greiszerze urząd zastępcy gauleitera gdańskiego Alberta Forstera.

Dażył on do zniszczenia instytucji polskich oraz wydawał zarządzenia w kierunku wywłaszczania, wysiedlenia, aresztowania i więzienia Polaków i grabieży ich mienia.

Przesłuchiwani przez Sąd świadkowie potwierdzają zarzuty aktu oskarżenia o masowych aresztowaniach i wysiedleniach polskiej ludności i

WARSZAWA. Minister Spraw Zagranicznych — Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Lebiediewa.

Za zbrodnię wojenną

Kara śmierci i długoletnie więzienie

PIOTRKÓW (PAP). Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał na karę śmierci wojskowego Hugona Forstera, który podczas okupacji wykazywał szczególne bestialstwo w stosunku do więźniów żydowskich, pracujących w piotrkowskiej hucie „Hortensja”.

Volksdeutsch Waldemar Freimut, który pełnił w czasie okupacji funkcję kierownika w warsztatach parowozow-

Ostatni oskarżony Toth uznany został winnym zdrady stanu i skazany na 10 lat więzienia, oraz utratę praw na okres lat 10.

Po odczytaniu wyroku, zabrał głos prokurator, który oświadczył, że nie znajduje okoliczności łagodzących, któreby można zastosować w odniesieniu do Mindszenty'ego i reszty oskarżonych. Prokurator zapowiedział apelację, stwierdzając, że będzie domagał się wyroku śmierci dla Mindszenty'ego i Ispanky'ego oraz podwyższenia wymiaru kary na Totha.

W związku z oświadczeniami prokuratora i obrońców sprawa Mindszenty'ego i 6 współoskarżonych będzie rozpatrywana przez Najwyższy Trybunał Ludowy Węgier.

Stanowcza odpowiedź Węgier na notę brytyjską

BUDAPEST, — Rząd węgierski skierował na ręce posła brytyjskiego w Budapeszcie notę, w której kategorycznie odrzuca notę brytyjską z 4 lutego br. dotyczącą procesu Mindszenty'ego.

Odpowiedź węgierska zwraca uwagę na fakt, że proces odbywał się publicznie, a znajdujący się na sali

WARSZAWA (PAP). — Obradująca w dniu 6 bm Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy: „Pełdziernikowa Rada Naczelna i Zjazd Aktywu Stronnictwa Demokratycznego wytyczyły drogi dalszego rozwoju Stronnictwa, ustalając że Stronnictwo Demokratyczne na nowym etapie historii Polski będzie towarzyszyło masom ludowym w marszu ku socjalizmowi”.

„Podstawę dla budowy socjalizmu w Polsce stanowi plan 6-letni, który stawia przed całym narodem gigantyczne zadania. Plan 6-letni zmieni zdecydowanie profil społeczno-gospodarczy i strukturę ekonomiczną Polski, wysunie kraj nasz na czoło państw środkowo-europejskich, stanie się programem mobilizującym umysły i serca wszystkich Polek”.

Rada Naczelna wyzwa władze centralne i wszystkie ogniska partyjne

Rezolucja Rady Naczelnej SD

W marszu do socjalizmu SD będzie towarzyszyć masom ludowym

WARSZAWA (PAP). — Obradująca w dniu 6 bm Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy: „Pełdziernikowa Rada Naczelna i Zjazd Aktywu Stronnictwa Demokratycznego wytyczyły drogi dalszego rozwoju Stronnictwa, ustalając że Stronnictwo Demokratyczne na nowym etapie historii Polski będzie towarzyszyło masom ludowym w marszu ku socjalizmowi”.

„Podstawę dla budowy socjalizmu w Polsce stanowi plan 6-letni, który stawia przed całym narodem gigantyczne zadania. Plan 6-letni zmieni zdecydowanie profil społeczno-gospodarczy i strukturę ekonomiczną Polski, wysunie kraj nasz na czoło państw środkowo-europejskich, stanie się programem mobilizującym umysły i serca wszystkich Polek”.

Rada Naczelna wyzwa władze centralne i wszystkie ogniska partyjne

W ŚWIEŹLE DNIA

Wokół ustawy Taft-Hartleya

Kagańcowa ustawa Taft-Hartley ogranicza do ostatnich granic prawa amerykańskiego swobodę pracy. Liczni członkowie zw. zaw. oddali swe głosy na Trumanie, ponieważ w propagandzie przedwyborczej głosił on konieczność zmiany ustawodawstwa partyjne.

Prezydent, który w czasie akcji przedwyborczej zajmował bardzo dwuznaczny pozycję wobec ustawy Taft-Hartley, zajął w czasie swej ponownej kadencji stanowisko sprzeczne z postulatami swobodnej pracy. Jakże bowiem proponuje reformy? Wyszukał on wprawdzie projekt powrotu do dawnej liberalnej ustawy noszącej miano „aktu Wagnera”, jednocześnie jednak z krokiem naprzód uczynił dwa kroki wstecz. Gdyż zażądał „ulepszenia” wymienionego aktu przez zakaz strajków szeregu gałęzi przemysłu, przez zakaz strajków solidarnościowych i strajków na tle sporów wielkiego kapitału, przez zastosowanie 30-tygodniowego okresu „ochłodzenia” w wypadku strajku, „zagrożającego dobrobytu narodowemu”.

Jest to więc nawrót do ustawy Taft-Hartley, która zezwala prezydentowi na wystąpienie do sądu o zakaz strajku na przeciąg 80 dni.

Prezydent nie dotrzymał swej przedwyborczej obietnicy wobec mas członkowskich związków zawodowych.

Piękne wspomnienie

o Stefani Sempolowskiej

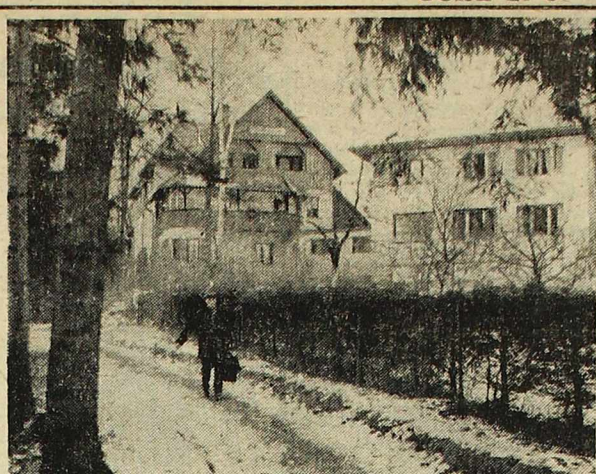
Henryk Lukree poświęcił na łamach „Kuriera Codziennego” piękne wspomnienie Stefani Sempolowskiej. Autor nawiązał w nim do czasów, kiedy człowiek walczący w Polsce o wolność miał jeszcze przeciwko sobie trzech potężnych zaborców.

Sempolowska, zamieszkała przy ul. Królewskiej 25 w Warszawie reprezentowała tam talny Polski Czerwony Krzyż, śpiesząc każdemu zagrożonemu bojownikowi z pomocą, materialną i moralną.

W sąsiedztwie mieszkanka Sempolowskiej, na tej samej klatce schodowej prowadził kancelarię adwokacką Stanisław Patek. Aplikowali w niej podówczas: Eugeniusz Śmiarowski, Wacław Szumański, Leon Berenson, Jerzy Skokowski, Kazimierz Sterling — w przyszłości również świetni jak ich patron obrońcy polityczni.

Sempolowska była moralną opiekunką przynajmniej politycznych. Liczna plejada talentowanych prawników broń ich przed sądami.

Pięćdziesiąt lat później Sempolowska swą piękną służbę — z jednako wym poświęceniem i z niezmienną wiarą w swe powołanie. Oślaniała fu dzi walki, ściganych najpierw przez carskich żandarmów, potem przez nie mieckie sądy polowe z czasów pierwszej wojny światowej, następnie przez prokuratorów Ozoneu, w końcu — przez hitlerowskich gestapowców. Pod koniec życia bezdomna, korzystająca z opieki swych bliskich Sempolowska — patrzyła na potworne zbrodnie SS-menów — bezradna wobec ich okrucieństw i zdziwienia. Zgasła a wizją nowej Polski, która dziś czci Jej imię.



WILLA „ZAMECEK” W KTOREJ MIESZKAŁ CZĘŚĆ KURACJUSZY CHŁOPÓW
(Do reportażu na stronie 3-ciej)

Rezolucja Rady Naczelnej SD

W marszu do socjalizmu SD będzie towarzyszyć masom ludowym

WARSZAWA (PAP). — Obradująca w dniu 6 bm Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy: „Pełdziernikowa Rada Naczelna i Zjazd Aktywu Stronnictwa Demokratycznego wytyczyły drogi dalszego rozwoju Stronnictwa, ustalając że Stronnictwo Demokratyczne na nowym etapie historii Polski będzie towarzyszyło masom ludowym w marszu ku socjalizmowi”.

„Podstawę dla budowy socjalizmu w Polsce stanowi plan 6-letni, który stawia przed całym narodem gigantyczne zadania. Plan 6-letni zmieni zdecydowanie profil społeczno-gospodarczy i strukturę ekonomiczną Polski, wysunie kraj nasz na czoło państw środkowo-europejskich, stanie się programem mobilizującym umysły i serca wszystkich Polek”.

Rada Naczelna wyzwa władze centralne i wszystkie ogniska partyjne

WARSZAWA (PAP). — Rząd węgierski skierował na ręce posła brytyjskiego w Budapeszcie notę, w której kategorycznie odrzuca notę brytyjską z 4 lutego br. dotyczącą procesu Mindszenty'ego.

Odpowiedź węgierska zwraca uwagę na fakt, że proces odbywał się publicznie, a znajdujący się na sali

Nowe plany USA w związku z planem Marshalla

WASZYNGTON (PAP). — Senator Connally wniósł do senatu amerykańskiego projekt ustawy przewidujący wyasygnowanie 5 580 milio-

nów dolarów na rozszerzenie programu „pomocy” w ramach planu Marshalla. Analogiczny projekt złożył w Izbie Reprezentantów deputowany Bloom.

Prasa amerykańska przewiduje, że prezydent Truman może zażądać do dalszego wydzielania funduszy na wojenną „pomoc” dla krajów zachodnio europejskich zgodnie z realizacją projektowanego paktu Północno — Atlantycznego.

Katastrofy górnicze w kopalniach francuskich

PARYŻ (PAP). We francuskim przemysie węglowym notuje się nowe śmiertelne wypadki. W Courrières (departament Nord) na skutek zawalenia się stropów, olbrzymi blok węgla przysgniół górnikowi Polaka — Stefana Szadoka, lat 54, który poniósł śmierć na miejscu. Zmarły pracował w tej kopalni ponad 25 lat.

Koła zawodowe podkreślają, że przyczyną katastrof są złe warunki pracy oraz nieprzestrzeganie środków bezpieczeństwa. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy wypadki spowodowały śmierć 48 górników, m. in. w kopalni Petite Ro-

10 lutego odbędzie się posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. — W dniu 10 lutego bm. odbędzie się 54 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Porządek dziennego przewiduje m. in. pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, sprawozdanie komisji: Przemysłu i Handlu, Planu Gospodarczego oraz Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej i inne.

Ponad 1.100 mil. zł na Centralny Dom PZPR

WARSZAWA. — W zbiórze na Fundusz Budowy Centralnego Domu PZPR nadal przoduje woj. śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło do 31 stycznia br. 165.342.992 zł.

Ogólna suma zbiórek na Fundusz Budowy Centralnego Domu PZPR na dzień 31 stycznia wynosi 1.110.760.136 złote.

Powiesić ta będzie ukazywała się wkrótce w odcinkach na łamach Słowa Polskiego

Kraj zapatrzonny
w swe jutro

Sofia, w lutym

NATURA narzuca narodowi bułgarskiemu wielkie zadanie, zacięta walka: uniezależnienie kraju katalizmów kłami matycznych: od kłes posuchy, od groźby „złych zbiorów”.

Nawodnienie ziemi ornej — najważniejszy niemal czynnik obrzynie akcji unowocześnień rolnictwa — stanowiło już w pierwszym bułgarskim planie dwuletnim jedno z naczelnych zadań.

Setki tysięcy młodych chłopców i dziewcząt bierze udział w realizacji wielkiego planu melioracyjnego. Przyniesie on rolnictwu pożądaną wilgoć i dostarczy przemysłowi energii elektrycznej.

Wielka droga
małego kraju

Na rzekach Rosica, Tasla-Bojan, Koprinca, Iskar i Struma i wielu innych powstają zapory wodne. Obok nich wyrastają stacje hydroelektryczne, zaopatrujące w „biały węgiel” liczne obiekty przemysłowe. W ciągu ostatnich dwóch lat zbudowano 10 wielkich elektrowni, zainstalowano przeszło dwa i pół tysiąca kilometrów linii wysokiego napięcia i zelektryzowano setki wiosek.

Wielką drogę przebył, ten ubogi, górski, zacofany i nieuprzemysłowiony kraj. Dziś tętni on wyjątkową pracą, której rytm nadaje tempo całemu życiu. Bułgaria stała się krajem budującego się przemysłu, krajem o planowej gospodarce i o coraz bardziej nowoczesnym rolnictwie.

Rozbudowę przemysłu rozpoczęto od nacjonalizacji i komasacji. Drobne, tak bardzo charakterystyczne dla przedwojennej Bułgarii fabryczki połączone w większe zakłady przemysłowe. Z 145 fabryk, produkujących maszyny, powstały 43 „fabryki fabryk”. Z 262 małych zakładów przemysłu metalowego utworzono 108 większych fabryk, których ogólna produkcja przewyższa znacznie produkcję dawnego przemysłu metalowego. Cementownia w nowym ośrodku przemysłowym w Dymitrowgradzie osiągnęła roczną produkcję 200.000 ton.

Racjonalizacja systemu produkcji dała wyniki przekraczające najsmielsze przewidywania. Ogólna produkcja przemysłowa przekroczyła o 75 proc. produkcję przedwojenną.

Wolność, niepodległość,
wzrastający dobrobyt

Bułgaria całkowicie zlikwidowała bezrobocie. W ramach planu pięcioletniego, który obejmuje okres od 1949 do 1953, ciężki przemysł wzrosł w stosunku do przedwojennego o 250 proc., a lekkiego o 150 proc. Produkcja przemysłu chemicznego wzrosła czterokrotnie; produkcja maszyn dla przemysłu — sześciokrotnie, a maszyn rolniczych — czterokrotnie. Wydobycie węgla osiągnęło 7 mil. ton.

W roku 1953 dochód narodowy zwiększył się w porównaniu z przedwojennym dwukrotnie. Również dwukrotnie wzrosła ogólna konsumpcja.

Ogólna produkcja rolna wzrosła o 59 proc. w porównaniu z rokiem 1939 (zboże o 20 proc., tytoń o 17 proc., jarzyny o 280 proc., buraki cukrowe o 113 proc.).

Produkt eksportowy Bułgarii był zawsze tytoń i olejek różany. Ponadto eksportowano winogrona, owoce, wino, przetwory owocowe i konserwy jarzynowe.

W bieżącym roku Bułgaria po raz pierwszy będzie mogła pewną ilość artykułów przemysłowych skierować na eksport.

Głównym kontrahentem w umowach handlowych, zawieranych przez Bułgarię jest Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, zwłaszcza Polska i Czechosłowacja.

W jednym ze swych przemówień premier Dymitrow powiedział: „Musimy dokonać w ciągu dwudziestu lat tego, czego inni dokonują w ciągu kilku wieków. Tylko w ten sposób będziemy mogli zapewnić sobie wolność, niepodległość i stałe wzrastający dobrobyt”.

Naród bułgarski wytrwale pracuje, aby swój zacofany, rolniczy kraj zamienić w najzwyklejszą w nowoczesną, uprzemysłowioną Bułgarię jutra.

Tomira Konortoff

Ruina gospodarcza
krajów Unii Zachodniej

Publicysta radziecki G. Gerasimow, w artykule poświęconym zagadnieniom gospodarczym krajów Unii Zachodniej pisze:

„W Anglii wydaje się na cele wojenne 40% całego budżetu (700 milionów funtów szterlingów). Wydatki wojskowe W. Brytanii w latach budżetowych 1946—1947 i 1948—1949 wyniosły łącznie 3.200 milionów funtów szterlingów, t. j. osiem razy więcej, niż wydano na cele wojskowe w ostatnim roku przedwojennym.

We Francji w ciągu roku minimum utrzymania w porównaniu z poziomem płac zarobkowych, wzrosło podwójnie, zaś wydatki wojskowe wyniosły w 1949 roku 500 miliardów franków w porównaniu z 300 miliardami w roku 1948 i 244 w roku 1947. By pokryć ogromne wydatki na zbrojenia oraz rosnący deficyt finansowy — rząd Queuille'a przeforsował uchwalenie dodatków dodatkowych w sumie 140 miliardów franków.

W Belgii, gdzie obecnie ilość bezrobotnych wynosi 300 tys., a mini-

mum utrzymania wzrosło w ciągu roku o 1/3, wydaje się na cele wojskowe 35—40% budżetu narodowego. Sytuacja gospodarcza Belgii pogorszyła się tak znacznie, że organy prasowe kół przemysłowych i finansowych wystąpiły otwarcie przeciwko planowi Marshalla i zobowiązaniom, wypływającym z umowy brusselskiej.

W Holandii wydatki wojskowe wyniosły ogromną sumę 5 milionów guilderów, plus 2 miliony, wyasygnowane na rok 1949 dla prowadzenia wojny w Indonezji.

W krajach zmarszalizowanych, zwłaszcza zaś w krajach Unii Zachodniej obserwuje się stały proces redukcji kluczowych gałęzi gospodarki. Całokształt gospodarki tych krajów przybiera formę, odpowiadającą planom prowokatorów psychozy wojennej i konfliktów międzynarodowych.

Tak się przedstawiają rzeczywistość owoców anglo-amerykańskiej polityki montowania agresywnych sojuszy, a w szczególności zachodnio-

europejskiego ugrupowania wojennego.

Cała postępową ludzkość, masy postępowe wszystkich krajów szczytów i gorąco solidaryzują się ze słownikiem rządu radzieckiego, widząc w nim wcale nie swych utajonych pragnień i nadziei.

Ustosunkowawszy się odmownie do propozycji zawarcia paktu pokoju między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, amerykańskie kółka rządzące dały dowód swego wrogości stosunku do sprawy pokoju”.

Zamiast lokali nocnych
kluby dla pracujących

PRAGA. — Jak donosi dziennik czechosłowacki „Svobodne Slovo” znaczna część zlikwidowanych dotychczas w Pradze nocnych lokali i barów, zamieniono na kluby dla pracowników. W klubach tych organizowane będą zabawy ludowe, odczyty, wieczorki towarzyskie itp.

Popłoch wśród rekinów gospodarczych USA

100 milj. buszli pszenicy do dyspozycji FAO
oddaje Związek Radziecki

WASZYNGTON. — Delegat ZSRR oświadczył na międzynarodowej konferencji zbożowej, iż Związek Radziecki gotów jest oddać do dyspozycji

FAO poważne ilości pszenicy na wypadek zawarcia międzynarodowego układu zbożowego. Po wystąpieniu delegata radzieckiego w obozie

kapitalistycznych eksporterów pszenicy wybuchł popłoch.

Sto milionów buszli pszenicy radzieckiej oferowanej po niskiej cenie za walutę miękką, dezorganizuje wszystkie plany kapitalistów amerykańskich, którzy dążyli do supremacji na światowych rynkach zbożowych.

W wyniku interwencji radzieckiej, cena pszenicy obniżona zostanie do półtora dolara za buszel.

WASZYNGTON. Akcje na wszystkich giełdach towarowych w całym ciągu szybko obniżają się. Cena pszenicy w Chicago spadła o 2—5 centów za buszel. Obniżyły się również ceny bawełny, skóry, kauczuku i innych towarów. Indeks cen — jak podają dzienniki — osiągnął najniższy poziom w ciągu ostatnich dwóch lat.

Szczególnie nisko spadły akcje przemysłu stalowego.

Spadek cen towarów rolnych wywołał głębokie zaniepokojenie amerykańskich kół gospodarczych. „New York Times” stwierdza, że obecna balisa na rynku rolnym żywo przypomina katastrofalną obniżkę cen po pierwszej wojnie światowej.

Nowa powieść
„SŁOWA POLSKIEGO”

»Emigranci«

St. Strumpha Wojtkiewicza

W najbliższym czasie „Słowa Polskie” rozpoczyna druk nową powieść autora „Gwiazdy Generała Sikorskiego”.

Powieść ta ukazuje bohatera i udręki żołnierza-tulacza, którego droga do Polski prowadziła przez dalekie szlaki Europy, Azji i Afryki.

Świetny znawca naszych spraw emigracyjnych ukazuje w swym dziele sieć wywiadu Intelligence Service oraz knowania „dwójkarzy”, którzy prowadzili akcję przeciwko generałowi Sikorskiemu.

Bohater powieści — odnajduje właściwą drogę powrotu do Polski i czekającej go rodziny. Zwalczany zaciekle przez klikę andersowską za przekonania postępowe, przewyciężywszy wszystkie przeciwności na jego drodze trudności — powraca do kraju, aby ludować Polskę sprawiedliwością społeczną. Na emigracji pozostają tylko rozbitkowie, ludzie bez jutra, „wodzowie” bez armii.

Rewelacyjną powieść Stanisława Strumpha Wojtkiewicza, wnikliwego obserwatora, dzień nika i pisarza — czytać będziemy z zacięciem. Doskonale styl, barwność narracji, zmieniające się ustawicznie tło akcji, toczącej się na trzech kontynentach i morzach — to wielkie zalety nowej, odcinkowej powieści „Słowa Polskiego”.

Irlandia nie przystąpi
do paktu atlantyckiego

LONDYN (PAP). — Minister spraw zagran. Eire Mac Bride złożył oświadczenie na temat stosunku tego państwa do Paktu Północno-Atlantyckiego. Mac Bride powiedział, że Eire

nie przystąpi do tego paktu i nie przewiduje poprawy stosunków z W. Brytanią jak długo nie nastąpi rozstrzygnięcie sprawy Północnej Irlandii.

Prace badawcze
na wzgórzu wawelskim

KRAKÓW (PAP). — Prace badawcze w zachodniej części wzgórza wawelskiego doprowadziły do ciekawych odkryć. Przekopy w centralnej części wzgórza odsłoniły fundamenty i części ścian kościołów św. Michała i św. Jerzego zbudowanych w wieku czternastym.

Poza tym odsłonięto fundamenty domu kanonika Borka z połowy XVI wieku oraz fragmenty innych budowli. W zachodniej części wykopu odkryto bogatą warstwę kulturową z XI i XII wieku (szczerbki chat i paleniska), a także paleniska z epoki prasłowiańskiej i łużyckiej.

W warstwach najgłębszych rozpoznano ślady pobytu człowieka z młodszej epoki kamiennej.

Robotnicy
przekraczają normy

POZNAN (PAP). — Kilkunastu pracowników Zakładów Cegielskiego w Poznaniu przekroczyło nowe normy.

Dzięki należytej organizacji pracy frezer w Fabryce Obrabiarek Marian Kegel przekroczył normę o 93%. Szczepan Jankowiak z tej samej fabryki o 50%.

Wielki Konkurs

z cennymi nagrodami dla młodzieży harcerskiej i szkolnej

w tygodniku ilustrowanym

»Świat Młodych«

Szczegóły w 2-im numerze

W 43

nasze eduka

Nakazy przemysłu
filmowego w USA

W „Przewodniku dla pracowników amerykańskiego przemysłu filmowego”, z roku 1948, znajdujemy następujące nakazy:

— Nie ocenzuwać systemu wolnej inicjatywy!

— Nie uprawiać bałwochwalstwa w stosunku do prostych ludzi!

— Nie używać nigdy wyrażenia „prostoty”, „mały” czy też „szary” człowiek. Nie jest bynajmniej w duchu amerykańskim być „prostym” i „małym”.

— Nie wylewajcie kłębów z pomysłami na głowy przemysłowców! Zbyt często widzi się w filmach przemysłowców, bankierów i businessmenów, którzy są przedstawieni jako szubrawcy, przestępcy i wyzyskiwacze.

— Nie wychwalać pracy zespołowej!

— Nie przedstawiać dążeń do wzbogacenia się jako rysu ujemnego! „Przewodnik” wyłożył więc w sposób jasny i niedwuznaczny cele i zamierzenia klikki wielkich kapitalistów.

Eksportując za granicę „amerykański styl życia”, businessmeni amerykańscy mają na celu nie tylko doprowadzenie innych narodów, lecz i rujnowanie przemysłu filmowego państw zmarszalizowanych.

Kongres na polanie
w gaju palmowym

W pobliżu zapadłego miasteczka Abidżan, na szerokiej polanie wśród gaju palmowego, pod palacymi promieniami słońca podzwrotnikowego, odbył się kongres Afrykańskiego Zjednoczenia Demokratycznego.

Na wiecu, poświęconym Kongresowi zebrało się 30 tys. Murzynów. Korespondenci postępowych gazet francuskich stwierdzają, że było to dramatyczne widowisko: polana otoczona była kordonem policji i wojsk kolonialnych, z gotowymi do strzału karabinami maszynowymi. Lekceważąc niebezpieczeństwo krwawej rozprawy, wysłańcy ujarzmionej ludności murzyńskiej, którzy przybyli ze wszystkich krańców kolonii francuskich, wstępowali jeden po drugim na załaprowizowaną trybunę i w gorących przemówieniach żądali równo uprawnienia dla czarnych.

Delegaci kongresu w Abidżanie reprezentowali wielomilionowe rzesze 11-tu terytoriów Afryki Zachodniej i podzwrotnikowej, rościągających się od wybrzeża Oceanu Atlantyckiego do anglijsko-egipskiego Sudanu. Terytoria te są 13 razy większe niż Francja, która nad nimi panuje.

Kongres powitał z radością potężny wzrost sił demokratycznych na całym świecie i wyraził głęboką wiarę w ich ostateczne zwycięstwo nad siłami imperializmu.

»Rzeczpospolita«
Stołeczny dziennik
polityczno-gospodarczy

zawiera

Obszerny dział informacyjny, publicystyka z udziałem wybitnych specjalistów z kraju i zagranicy.

Korespondencje własne z Moskwy, Londynu, Paryża, Rzymu, Berlina i Sztokholmu.

Stała współpraca K. I. Gałczyńskiego, Tadeusza Borowskiego, Ireny Krzywickiej.

W odcinku — powieść Wacława Rzeźca.

W 47

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane
we Wrocławiu, ul. Sądowa Nr 18

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont i uzupełnienie części brakujących 2-ch pomp głębinowych o wyd. 50 m sześć./godz. i wysokości podnoszenia 35 m. słupa wody.

Pompy można oglądać na miejscu: bliższych danych udzieli dział instalacji, codziennie od godz. 8—10. Oferty należy składać w sekretariacie W.P.B. w kopertach opatrzonych napisem „Oferta na pompy głębinowe” do dnia 21.2.1949 r.

Otwarcie ofert nastąpi 21.2.1949 r. o godzinie 12-tej. Dyrekcja WPB zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny nieponoszenia jakichkolwiek odszkodowań powstających z tego tytułu.

K-637

Aby wyrównać wiekową krzywdę mas ludowych...

Bezrolna biedota leczy się w przepięknych uzdrowiskach dolnośląskich

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego“

Z „Małego Rocznika Statystycznego“ z r. 1939 dowiadujemy się, iż przed wojną 9 milionów ludności miejskiej miało 11.500 lekarzy, a 23 miliony ludności wiejskiej tylko 1.500 lekarzy.

A więc: 1 lekarz przypadł na 762 mieszkańców miasta i 1 lekarz na 16.000 mieszkańców wsi.

Choć jest to zestawienie wstrząsające, to jednak nie oddaje ono jeszcze w całej pełni obrazu stosunków przedwojennych na tym polu.

Bo któryż to najemny robotnik-rolnik, albo chłop małorolny mógł pozwolić sobie przed wojną na lekarza? Kto dbał o chłopa, gdy ischias czy reumatyzm dręczył go i wykrecał stawy? Siedział za piecem lub na nim i grzał swe, obolałe ciało. Walczył z chorobą? Przedzłuszczył sobie

to oczywiście chorobę. A leczyć choroby nie miał za co. Aż dopiero teraz prezes Oddziału Samopomocy Chłopskiej w jego wsi wysłał go do lekarza, a potem mu oświadczył:

— Florianie, przygotuj się! Pojedziesz do sanatorium na kurację. Nie cieszył się tym wcale, bo nie wierzył, iż podróż dojdzie do skutku. Dość już przeżył w swym ciężkim życiu rozczarowań. Aż wreszcie wciśnięto mu bilet do ręki, wręczono przekaz do sanatorium i wsadzono do pociągu.

Ratujemy zdrowie

Kosztów wielu milionów złotych Samopomoc Chłopska naprawia choć w części krzywdę wiekowej mas i próbuje ratować zdrowie tych, o których do chwili powstania państwa ludowego nikt nie dbał. Chorzy ch-

trzymanie, 270 zł., na kąpiele i za biegi lekarskie, 260 zł. na pokój w willi lub sanatorium, 140 zł. na lekarza, lekarstwa itp.

Sterani i znękani życiem kuracjusze rolni, początkowo nieufnie od-

Michał Dec nie czują się już osamotnieni i onieśmieleni. Dyskutować za wzięcie o różnych sprawach i interesują się zagadnieniami, które przedtem wydawały się im niedostępne.



DUSZNIKI - ŹRÓJ. KURACJUSZE ZE WSI - PRZY POSILKU

nosili się do samej akcji. Czuli się też nieswojo w eleganckich sanatoriach.

Aż lody zostały już przełamane. Dziś już jest inaczej.

Michał Dec krytykuje

Referenci kulturalni przy poszczególnych sanatoriach starają się o „za domowienie“ rolników. Wieczorki za poznawcze, odczyty, kino, wycieczki itp. zbliżają chłopa z robotnikiem i urzędnikiem.

Dziś ani Olga Siwonowiczowa, ani

Michał Dec jest już 4 tygodnie w Polanicy Zdroju. Wczoraj był na urządzonym przez grupę studentów „Wieczorze Pieśni i Humoru“. I bardzo jest niezadowolony. Skrytykował studentów ostro za to, że dali fałszywy obraz chłopa, który uraził wszystkich obecnych na sali, a który świadczył o tym, iż student - aktorzy nie znają ani chłopa, ani jego życia na wsi.

Józef Malman ze wsi Lipiany, pow. Perzycy, woj. szczecińskiego, bardzo żałuje, że w sanatorium w Polanicy Zdroju nie ma radia. (W Dusznikach

jest doskonałe radio). Muzyka radio wa przyczyniłaby się bardzo do urozmaicenia czasu kuracjuszom.

Piotr Małolepszy z Zadworna, gminy Tulliszów, pow. Tupolew, myśli, że przedstawienie dzieci szkoły powszechnej dla kuracjuszy nie bardzo było udane.

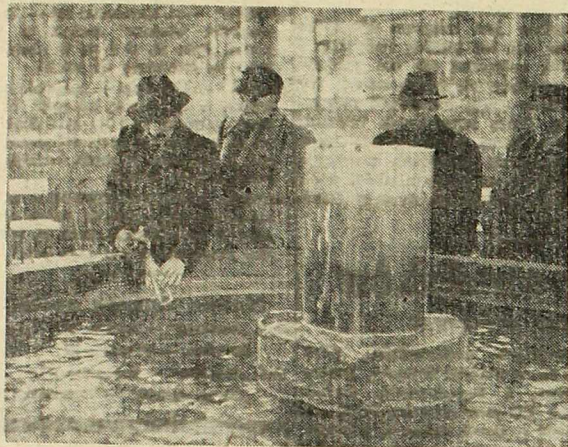
Jak wynika z tych kilku uwag chłopcy mają oczy otwarte i nie są bynajmniej bezkrytycznymi konsumentami wszystkiego, czym ich karmiła referencja kulturalna. Sprawa kulturalna dla kuracjuszy - chłopcy nie zostali dotąd odpowiednio przyrzadzani.

Związek Samopomocy Chłopskiej ma tu jeszcze wdzięczne pole do działania.



FELIKS JAKUBCZAK PRZY KAPIELI BOROWINOWEJ STAWOW W POLANICY

Tekst: Jan Rakoczy
Zdjęcia: Czesław Datka



CHŁOPI W PIJALNI ŹRÓDŁA „SZOPENA“ W DUSZNIKACH

zycie? Wyjechać na kurację do uzdrowiska? Korzystać z właściwości leczniczych źródeł mineralnych? Tak było przed rokiem 1939.

Na bezpłatnej kuracji

Michał Deca z Rakiszewa, pow. łanuckiego i Feliksa Jakubczaka z Woli Łęczyckiej, pow. grójeckiego spotkać dziś można w Sanatorium Zdrojowym w Polanicy Zdroju, a Marię Weżikową ze wsi Smardzewo, pow. świebodzińskiego, czy też Olę Siwonowiczową ze wsi Dasze, gmina Kleszczów, pow. bielski - podlaski go i wielu, wielu innych - na kuracji w Dusznikach Zdroju, czy w szeregu dalszych uzdrowisk. Na kuracji, która ich nie kosztuje grosza. Związek Samopomocy Chłopskiej wysłał bezrolnych i małorolnych chłopów na leczenie klimatyczne. Mają do dyspozycji duże, jasne, piękne nieumeblowane pokoje jedno- i dwuosobowe. Mają zapewnioną opiekę lekarską, korzystają z kąpiel mineralnych, borowinowych i elektrycznych. Do ich dyspozycji są inhalatory, 4-komorowe elektryczne na stwardzenie i t.p. Jedzą dobrze i tanio.

Nie dowód podaje spis potraw jednego dnia (23 stycznia) w Sanatorium Zdrojowym Nr 1 w Polanicy Zdroju:

Śniadanie: chleb biały, ciemny lub bułki - w nieograniczonej ilości, masło, wędliny - lub ser, kawa lub herbata;

Obiad: kapuśniak, pieczeń na dziko z makaronem, ogórek, deser;

Kolacja: ryba smażona z chrzanem, zsiadłe mleko z kartoflami.

Pierwszy urlop w życiu

Florian Kiliński mieszka stale we wsi Kamieńczyk, woj. warszawskie. Ma 53 lata. Głęboko ischias. Chodzi tylko przy pomocy 2 lasek. W prostych, wstrząsających słowach opowiada swoje dzieje. Pracuje na roli od osiemnastego roku życia. Ani razu ze swej wsi nie wyjechał, ani razu nie miał tzw. urlopu i ani razu nie mógł sobie pozwolić na lekarza. Po prostu, że choruje już od 20 lat! W lecie chodził bosy, ale w zimie? Mróz, czy nie mróz, nogi miał zawsze tyłko owinięte szmatami. Nie pomogło

pi bezrolni i małorolni, członkowie Zw. Samop. Chłopskiej wysyłani są na bezpłatne wyjazdy kuracyjne do różnych uzdrowisk w całej Polsce.

Samopomoc Chłopska płaci 1.300 zł. dziennie za każdy dzień pobytu chorego rolnika w sanatorium. Z tej kwoty przypada 480 zł. na samo u-

Listy spod Wawelu

Tak zmienia się świat...

Wydarzeniem o niemalym znaczeniu było w Krakowie otwarcie Domu Kultury w dawnym pałacu Potockich „Pod Baranami“.

Sławny - czy może raczej sławetny - pałac „Pod Baranami“, o którym niebyle jakie piosenki śpiewano w „Zielonym Baloniku“, doczekał się nowego rozdziału swej długiej historii. W jego murach założono kuźnię kultury nie tylko dla wybranych, lecz dla wszystkich. Naprawdę - dla mas.

W ciekawych przemówieniach, wygłoszonych na otwarciu Domu Kultury, poruszano ten właśnie interesujący, zasługujący na uwagę i na chwilę zadumy moment: siedziba dawnych „reakcjonistów“ staje się punktem, skąd promieniować będzie kultura dla wszystkich, kultura postępu i braterstwa!

Po uroczystości otwarcia Domu Kultury odbyły się interesujące popisy zespołów świetlicowych, które w świetlicy OKZZ przy pl. Szczepańskim zgromadziły tłumy publiczności. I ta świetlica ma swoją ciekawą historię.

W lokalu, gdzie się obecnie mieści, do niedawna była popularna knajpa „Adria“ (przed wojną „Esplanada“). Kombinatorzy i dorobkiewiczowie wyrzucali tu lekką ręką grube pieniądze na niewybredną zabawę, polegającą głównie na spijaniu, nadmiernej ilości alkoholu.

Dziś w tym samym osławionym lokalu mieści się świetlica Okr. Kom. Związku Zawodowego, miejsce godziwych i pouczających rozrywek dla świata pracy. Tu zbierają się robot-

nicy, rzemieślnicy i urzędnicy, by przy kufelku piwa, lub szklance herbaty posłuchać dobrej muzyki, potańczyć, pogwarzyć, lub podziwiać występy uzdolnionych artystów-amatorów.

Tak więc - świat się zmienia. Nawet w Krakowie...

Nawet w Krakowie, tym na pozór sennym i cichym mieście. Choćż miastem?...

Chyba nigdzie, w żadnym innym mieście, tramwaje nie jeżdżą tak hałaśliwie, jak w Krakowie. Rozklekotane niebieskie pudelka wozów tramwajowych czynią huk tak piekielny, że zdolne są wyrwać ze snu człowieka uspiętego chloroformem! Szoferzy krakowscy - potrzeba, czy nie potrzeba - trąbią, jak na alarm. Może dlatego, że dość chętnie trąbią czysto...

50 kościołów krakowskich dzwonał i sygnaturkami ogłasza nabożeństwa, a zegary tych kościołów skrupulatnie wydzwanają godziny, pół godziny i kwadransy.

Cichy lud krakowski, gdy z jakiejś ważnej przyczyny wypuścił się za kieszeni i odwiedzi bar - wraca do domu szumnie i hucznie, na pełniając wąskie uliczki starego grodu niezdarnie śpiewanymi, a raczej rzykanymi ariami i piosenkami - o gorale, którego pytają, czy mu nie żal i o nocy w Zakopanem.

Do tego dobrane towarzystwo do chodzą jeszcze radiomatozycy, którzy uważają, że jeśli nie puści się głośnika na „pełny gaz“, to nie ma żadnej przyjemności ze słuchania radia. Więc ich aparaty huczą, wyją i

piszczą już od szóstej rano. Sąsiedzi błagają, klną, grożą - nic nie pomaga. „Wolność Tomku w swoim domku“. Zima - to jeszcze pół biedy. Ale gdy nadchodzi ciepła pora roku i ludziska śpią przy otwartych oknach - wtedy udręka staje się nie do zniesienia. Cichą ulicę napęnia jednocześnie dziesięć melodii, Beniamino Gigli stara się przekrzyknąć „Lekką kawalerię“, Fogg rywalizuje z orkiestrą symfoniczną Stokowskiego...

Okropność! Mimo obowiązku ściszenia głośników po godzinie 22-jej - o tej porze koncert przybiera na sile... I ta piekielna męka trwa do północy, a nieraz i później jakiś uparty radioamator ze zgrzytem i piskiem swe go głośnika szuka - powiedzmy Australii...

W dwóch kinach krakowskich wyświetlają zabawną komedię czeska p.t. „Nikt nie wie“, a nad program idzie doskonały czeski film krótkometrażowy p.t. „Przeklęty dzwonek“.

Historia o pewnym dziennikarzu, który dostał alaku nerwowego - właśnie z powodu nieustannie dokuczających mu hałasów. Hałasów, które - jak pomysłowo w filmie udowodniono - można by dość łatwo usunąć, lub zmniejszyć do minimum.

Krakowiacy z uznaniem przyjęli krótkometrażówkę, pochwalili, po czym wrócili do domów - puścił radia na całą parę...

A więc drodzy Czytelnicy - nie taki Kraków cichy, jak go malują!...

Bogdan Brzeziński

Inspektorat Szkolny, fabryka ich opłaca: 150 zł. za każdą faktyczną nie odbytą lekcję, prócz tego ja o trzymuję 1400 zł. miesięcznie za kierownictwo. Mamy dwie klasy o różnych poziomach.

— Ile uczniów ma klasa?

— Przeciętnie po 15-stu zapisanych, frekwencja waha się od 10 do 13-tu obecnych. Trudno się dziwić. To prze ważnie ludzie starsi, w wieku od 20 do 60-ciu lat, w większości kobiety, pracujące cały dzień i obciążone rodzinami.

— A postępy?

— Na ogół są - w oczach nauczycielki zapalają się radosne błyski. - Niektórzy nieźle sylabizują. Najtrudniejsze - to przełamać w nich brak wiary we własne siły. Właśnie weszły dwie kursantki, Witkowska i Karpowiczowa, kobiety starsze, ponad pięćdziesiątkę.

— Pan na pewno dziwi się - mówi do mnie z dobrodusznym uśmiechem Karpowiczowa, z trudem wstydząc się w dziedzinę ławki szkolnej. - że ja taka młoda, a już uczę się w szkole...

— Ale poza tym humorem kryje się żelazna wola i wytrwałość. Karpowiczowa ma 58 lat, jest wdową, pracuje w fabryce i kształci swą wnuczkę. Sama nie miała możliwości uczęszczenia do szkoły, dopiero teraz - pierwszy raz w życiu nadarzyła się jej taka okazja.

— Ale teraz może się już podpisać na liście płacy!

Obok 40-letnia Maria Kaziarska z Sieradzkiego, wdowa z dwójgim dziećmi, z których jedno jest zagrożone gruźlicą. Mimo to uczęszcza na kursy regulaminie, a jej wzorowo utrzymany kufel jest dowodem wielkiej pracowitości i staranności.

Jedyną przedstawicielką rodu męskiego - to Tadeusz Zagościński, lat 31, żonaty, dwójka dzieci. Pochodzi z Lubelskiego. Mieszkał na zapadłej wsi do najbliższej szkoły było kilka kilometrów. Zaczynał trzykrotnie naukę szkolną i przerywał ją po paru tygodniach, wreszcie zarzucał zupełnie.

— Zawsze mnie to złościło - mówi, - że praktycznie wszystkiego się nauczyłem, a obliczyć nic nie potrafię. Ale teraz znalazłem drogę. Półki nie chodzę na kursy, to nie chodzę, teraz, kiedy zacząłem, nie opuszczam ani jednej lekcji...

Tak, panie Tadeuszu, - i z takim postępowaniem nauczyciel się cieszy. I kiedyś w demokratycznej Polsce możesz zostać dyrektorem fabryki, czego Ci z całego serca życzy my...

(2)

SŁOWO POLSKIE NR. 39. Str. 3

„Musicie jechać do Leszna na prześwietlenie“. Pojechaliśmy na własny koszt; przywieźliśmy fotografie; lekarz w Ośrodku napisał skierowa-

nych od dwóch miesięcy - kuraczu handlowych.

Zakończyła się one nieurzędowym i pośrednim włączeniem Jugosławii

stria. W konferencji biorą udział ambasador Zarubin (ZSRR), Samuel Rober (USA), Marcel Berthelot (Francja) i J. Majori Banks (W. B.)

na pociąg od maimoe spau do morza duński samolot pasażerski, który powracał z Madrytu do Kopenhagi.

Powiesić ta będzie ukazywała się wkrótce w odcinkach na łamach „Słowa Polskiego“.

Szkło w cukierku

Zaczniemy od wymówek a później uderzymy na alarm.

Wymówki należą się naszemu informatorowi. Przysłał nam w liście szkło i razem z nim cukierek. Z takiego samego cukierka wylizal kawałek szkła. I podaje nam adres cukierka, gdzie kupił cukierki oraz cenę jaką zapłacił: 85 zł. za 20 dkg.

Sprawdziłszy skargę: takie cukierki we wrocławskim mieście nie kosztują i nie kosztowały w ostatnich dniach 85 zł. lecz 78 zł. Niech więc nasz szanowny informator dobrze sobie przypomni jak to tam było...

Sprawdziłszy również pozostałości cukierka na szkło. Fachowcy mówią: masa cukierkowa przyklejona do szkła nie jest przyklejona sztucznie. Nie ulega wątpliwości, że szkło skleiło się z masą podczas robienia cukierków.

To nam wystarczy, aby być na alarm. Nie chodzi już w tej chwili o to, jaka fabryka wyprodukowała cukierek. Wystarczy, że taki cukierek dostał się do handlu.

Dobrze, że trafił do ust dorosłego mężczyzny. A gdyby trafił do ust dziecka? Mówię przechodzi po skórze gdy pomyśli się o tym.

Jak można tak nieuważnie produkować słodycze?!

Ostrzegamy więc na przyszłość. Bo nasz informator powiada, że wśród kilku cukierków znalazł nie tylko szkło; inny cukierek zawierał kawałek włosów...

Ostrzegamy!

SULEK

Notatnik wrocławski

❖ Białe flagi wywieszają więźnia w Szwecji na znak, że nie ma w nich przestępców — mówi w odczycie sędzia Bubik, wizytator Ministerstwa Sprawiedliwości. Ale my odlegli jesteśmy od Szwecji, toteż musimy w społeczeństwie wpajać znajomość i poszanowanie prawa, a jest nawet projekt wprowadzenia nauki prawa do szkół średnich.

❖ Odkryto się 528 wykładowców z dziedziny popularizacji prawa dzięki inicjatywie Sądu Grodzkiego we Wrocławiu. Cyfrę tę osiągnięto od roku 1946 do końca 1948. Na ustawodawstwo pracy poświęcono 160 wykładowców, a na prawo małżeńskie — 60.

❖ Obowiązkowe seminarium, celem którego odbędzie się w gmachu OKZZ dla wszystkich etatowych kierowników referatów KO i kierowników świetlicowych we Wrocławiu. Seminarium obejmie teoretyczne i praktyczne zajęcia instruktorskie. Obecność obowiązkowa. Obiad na miejscu.

❖ Na chodniku przed domem Nr. 6 przy ul. Sienkiewicza znajduje się jeszcze murek bunkier, pozostałość po przygotowaniu Niemców do obrony Wrocławia.

❖ Wycierać nogi — czy wycierać obuwie? To pytanie stawiamy dla tego, że jeszcze ta kwestia wydaje się być nierozwiązana w pewnych instytucjach wrocławskich. Świadczą o tym napisy w przedsionkach.

❖ Do odgruzowania nieruchomości przy ul. Cybulskiego, gdzie mieścić się będzie Dom Zjednoczonej Partii Robotniczej wezwał swoich członków w dniu 13 lutego Komitet Zakładowy PZPR przy Zarządzie Miejskim.

❖ Wojewódzki zjazd rzemieślników organizują na 13 lutego (początek o 10-tej) władze Stronnictwa Demokratycznego we Wrocławiu. Zjazd odbywać się będzie w lokalu Stronnictwa (Świdnicka 27, II-gie piętro). Na zebraniu wygłosi referat poseł na Sejm Człowiek. W zebraniu spóźniony jest liczny udział rzemieślników z terenu województwa wrocławskiego i z miasta Wrocławia.

❖ Drugi wykład powszechny „O atomie” prof. Nikliborca zebrał w sali na Politechnice wielką ilość słuchaczy. 10-go lutego adiunkt mgr. St. Józkiwicz wygłosi o godz. 17 prelekcję o „Układzie periodycznym pierwiastków”.

Wytwórnia Chemiczna

Wrocławskiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego
Wrocław, ul. Krakowska 180, tel. 29-68

Zawiadamia P.T. Klientów, że posiada stale na składzie:

Pastę do podłóg »METEOR«

Pastę do obuwia »METEOR«

Proszki do prania »METEOR«

Emalie olejne zewnętrzne i specjalne

Laker asfaltowy

Farby drukarskie we wszystkich gat. i kolorach

K-612

SŁOWO POLSKIE NR. 39. Str. 4



Ryb w Odrze coraz mniej

Naprawić oczyszczalnie ścieków przy fabrykach na Dolnym Śląsku

Rybać w Odrze skarżą się. — Ryby są zatrute systematycznie i masowo. Jeżeli tak dalej będzie, to Odra stanie się wkrótce rzeką beztętną.

Przyczyną tych straszliwych zniszczeń są ścieki fabryczne. Badania wody wykazały, że zawiera ona wielką ilość szkodliwych dla ryb składników a mało tlenu. W takich warunkach ryby żyć nie mogą i nie dziwnego, że giną.

Z jednego kilometra biejącego rzeki w Odrze można do 30 kg ryb. Wartość ich wynosi około 4 tys. złotych. To z jednego kilometra. A ile tych kilometrów mamy? Straty są olbrzymie, niepowielowane.

Czas najwyższy naprawić urządzenia oczyszczające ścieki fabryczne. Jeśli się ich nie naprawi — zniszczą do reszty. Nie ma w okręgu wrocławskim fabryki, która by takich urządzeń nie miała. W znikomej natomiast części urządzenia są czynne. W wielu wypadkach dyrektorzy nawet nie wiedzą o ich istnieniu.

Czy można winić fabryki? Raczej nie. Winę ponosi Wojewódzki Komitet do zwalczania zanieczyszczeń rzek i potoków. Do jego obowiązków należy piecza nad urządzeniami oczyszczającymi ścieki z głąb przemyślności. Należy z przykrością stwierdzić, że Komitet nie przejawia właściwej działalności. Beczynność ta jest niepokojąca.

Na 1 czerwca 1949 r. Komitet obowiązywał jest przesłać do Wojewody sprawozdanie ze swej działalności. Sprawozdanie wyczerpujące i obrazujące stan zarybienia na Odrze. Ciekawym jest jak to sprawozdanie będzie wyglądać.

(Jur)

Bada się „ruch pracy” na Uniwersytecie i Politechnice

Ciekawą pracę podjął ostatnio Instytut Planowania Przestrzennego na Uniwersytecie, kierowany przez prof. Dziewońskiego. Robota polega na szczegółowym przestudiowaniu „ruchu pracy” na Uniwersytecie i Politechnice. Chodzi o ustalenie schematu rozmieszczenia zakładów naukowych, laboratoriów, sal wykładowych, miejsca skupisk osiedleńców zaradkowych profesorów jak i młodzieży akademickiej oraz powiązania wynikającego z tego ruchu z życiem całego miasta.

W tym celu przeprowadzone będą ankiety i badania, na podstawie

których opracuje się szczegółowe mapy, będące wskaźnikami dla władz miejskich na różnych odcinkach „usług” miejskich i dla kierownictwa uczelni.

Wrocław jest miastem nie tylko ludnym, ale też bardzo rozległym i wskutek zniszczeń nie ma zgrupowań gmachów służących nauce. Wykazy planu mają umożliwić reorganizację, która zapobiegnie takiemu zjawisku, że na pewnych odcinkach i w pewnych godzinach tramwaje są zablokowane przez młodzież akademicką i czasem nie mogą podolać zadaniom.

Trzeba przenieść strażaków z zagrożonego domu

Komisja Wydziału Nadzoru Budowlanego Z.M., sprawdzając domy, stwierdziła, że w początkach grudnia r. ub. ze 1-piętrowy dom u zbiegu ul. Wierzbowej i Teatralnej, gdzie mieści się II Oddział Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej — nie nadaje się do użytku, gdyż zagraża bezpieczeństwu. Komisja wyznaczyła termin opróżnienia zagrożonego budynku na 15 grudnia r. ub.

Tymczasem Komenda Straży nie mając innego pomieszczenia w pobliżu, nie może przeprowadzić się.

II oddział straż, należy do bar-

dzo ważnych posterunków, gdyż mieści się w pobliżu Ratusza, Teatru Wielkiego, i Popularnego, dwóch wielkich kin oraz gmachu PDT.

W 1946 r. Straż Pożarna, z braku innego odpowiedniego budynku, ulokowała się w ruderze, gdzie dawniej była niemiecka straż ogniowa. Zagrożona sypialnia, na 25 strażaków, mieszcząca się na parterze, została przeniesiona na I piętro, gdzie sufit popękany i miejscami dziurawy, pod stępłowało belkami (jak w kopalni). W sąsiednim pokoju sufit runął już w r. ub.

Z czterech garaży, czynne są tylko dwa, gdyż pozostałe dwa — już są nieistniejące. Ogólna ubikacja na parterze też grozi zawaleniem.

Mamy nadzieję, że Zarząd Miejski wyratuje Straż Pożarną z tej groźnej sytuacji.

Na zabawie

Leszek Kaczorowski (Pokutnicza Nr 28), pracownik Centrali Tekstylnej, podczas zabawy w nocy z 5 na 6 bm., został postrzelony przez pijanego uczestnika zabawy w lewy staw skokowy. Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. (y)

Mówimy o naszym mieście

Wystawa, która budzi uznanie Sukces absolwentek kursów kroju

Z wystawy prac absolwentek 3-miesięcznego kursu kroju i modelowania, zorganizowanego przez Ligę Kobiet, wychodzi się z przyjemnym uczuciem, że widzieliśmy konkretną, rzetelną robotę. Ładna świetlica Ligi Kobiet na I-y piętrze, w domu przy ul. Świdnickiej 31, stanowi teren udanego pokazu. Wśród licznych eksponatów nie ma ani jednego, który zasługowałby na określenie „nieładny”. A staranność wykończenia wywołuje wrażenie szczerego uznania u mistrza cehu.

W kursie brały udział gospodynie domów, prawdziwie ze środowiska robotniczego, które umiały już żyć na maszynach, a poszły na kurs, żeby zdobyć wiedzę w zakresie właściwego krójnictwa i kroju. Przyswilić im cel: umieć uszyć wszystko sobie, mężowi i dzieciom. Sądząc z eksponatów wystawy, cel ten osiągnięty w pełni, a kierownictwo kursu trafnie zrozumiało intencje kursantek.

Oglądamy rysunki z wypisanymi przez kursantki dokładnymi wymiarami. Studenci kursu otrzymywali podstawowe zasady kroju, w oparciu o nie uprzedzała zmiany, podyktowane modą i

Widowiska i imprezy

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Słomkowy Kapeluszy”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, w świetla codziennie od godz. 9 — 21.

Kina

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Paganini” (ang.), w dn. powsz. godz. 15.15, 17.45, 20.15; w niedz. od godz. 12.45; dozwolony od lat 14. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Słońce wschodzi” (włosk.), w dn. powsz. godz. 16, 18, i 20; w niedz. od godz. 14; w niedz. poranek o godz. 10.30.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Guramiszwilli” (radz.), w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 14. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.
„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53, „Słowe serca” (polski), w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 12.
„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Nowe pokolenie” (radz.), w dn. powsz. od godz. 15 i 17; w niedz. od godz. 10.30; dozwolony od lat 10.
Program aktualności — codz. o godz. 19, 20 i 21 — Polów losów; Zycie naszych wód stojących; Scrapy gra na fortepianie; W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.
„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Nau-czytelka wiejska” (radz.), w dn. powsz. godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 12.
„FAMA” — Plac Pole — „Ostatnia noc” (radz.), w dn. powsz. od godz. 19; w niedz. godz. 16, 18 i 20; dozwolony od lat 14. Czynne we czwartki, piątki, soboty i niedziele. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.

KINO Z PRAC. FILMOWYCH — ul. Ol-szewskiego 58, wyświetla codziennie o godz. 17 i 19; w niedz. godz. 15, 17 i 19 film przyrodniczy pt.: „Las żyje”.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą” — Stalina 87
Mikołaja — Mikołaja 46
Pod „Słońcem” — Traugutta 121
„Nowa Apteka” — Piastowska 36

Już wkrótce bal architektury

Zmiana trasy

Dyrekcja OKP we Wrocławiu zawiadomiła, że z powodu naprawy mostu na szlaku Nowa Ruda Kopalnia — Ludwikowice Kłodzkie linii Kłodzko Wałbrzych Gł., wszystkie pociągi dalekobieżne z kierunku od Katowic do Jeleniej Góry i z powrotem kursować będą, poczynając od czwartku 10 lutego aż do odwołania, drogą przez Kamieniec — Zabkowice — Dzierżonów Śląski — Świdnicę — Jaworzynę Śl. — Wałbrzych. Pociągi zaś miejscowe od strony Kłodzka nowa Ruda Kopalnia i z powrotem, a od strony Wałbrzycha tylko do stacji Ludwikowice Kłodzkie i z powrotem.

Do naszych młodych przyjaciół

Z dniem dzisiejszym zaczyna ukazywać się „Słowo Młode”. Przyszedł czas do wydawania go, musimy w pierwszym rzędzie zaapelować do Was

KOLEŻANKI I KOLEDZY

o współpracę. Bo „Słowa Młode” nie będzie redagował żaden komitet redakcyjny, nie będzie wytyczał jego linii rozwojowej żaden gotowy schemat.

Tu będzie pisał każdy dla każdego, wszyscy dla wszystkich. O wszystkim, co nas otacza, co nas interesuje, co nas bawi i gniewa, troszczy i cieszy. Ani jeden głos nie zostanie pominięty milczeniem; ani jedno pytanie nie pozostanie bez odpowiedzi.

Dla kogo jest „Słowo Młode”? Dla każdego. I dla Ciebie, poważny student filozofii czy medycyny, i dla Ciebie, ucznia gimnazjum wrocławskiego, i dla Ciebie, kursantki szkół zawodowych i przemysłowych. Dla Ciebie, junaku SP i dla Ciebie, młoda robotnica fabryki konfekcyjnych, patrząca na świat śmiałym, ufym spojrzeniem. Dla wszystkich ludzi młodych.

Jaki jest cel „Słowa Młode”? Prostym. Przeżywamy młodość, jakiej zazdrościć by nam mogli nasi koledzy w wielu krajach, opławionych mackami kapitalizmu i wyzysku. Nasza młodość nie znajduje swego celu w organizowaniu burd ulicznych, nie upływa pod znakiem kastetu i nienawiszczy rasowej. Nie chcemy wskrzeszać tradycji burszowsko-korporacyjnych.

Polska młodzież polskiego Wrocławia, polskiego Dolnego Śląska inne znajduje idealny: jest takim idealnym „Słowa młode” w kopalniach Wąbrzecha, gdzie członkowie ZMP biorą rekordy starych górników; jest nim współzawodnictwo pracy, ożywające dzisiaj koła naukowe naszych uczelni wrocławskich; jest potężny ruch, zrzeszający dziesiątki tysięcy młodziaków dolnośląskiej w szeregi ZMP i ZAMP.

Wrocław wyrósł na potężne ognisko kulturalne. Skupiły się tu certy wyższe uczelnie, rozwijające się wspaniale z roku na rok, kilkanaście szkół średnich, kilkadziesiąt podstawowych. Dzięki tym szkołom i uczelniom Wrocław zyskał siłę atrakcyjną, ściągającą co roku dziesiątki tysięcy młodziaków z całego Dolnego Śląska, z całego kraju, ba, z innych krajów europejskich. Uczelnie i szkoły wrocławskie nie znają nawastrzeń tradycji — szanownych, ale błądzących kula z nogi w okresie wielkich przewrotów. Tutaj powstał wien najprężniejszy typ nowej polskiej uczelni, nowej szkoły — typ młodego Polaka i młodej Polki, świadomych obywateli odrzucających się kraju, maszerujących ku socjalizmowi.

„Słowo Młode” będzie ich trybuna. A jako trybuna młodych, powinno mieć tę siłę przebojową, która jest nieśmiertelnym przywilejem młodości. Powinno o wszystkim pisać śmiało, protestować i piętnować bez litości każdy błąd, każde uchybienie, chwalić każdy dobry krok, każdy postęp.

Czekamy więc na Was, młodzi przyjaciele! Na Was, młodych redaktorów młodego „Słowa”!

SŁOWO MŁODYCH

Nr 1

Wrocław, 9 lutego 1949 r.

Rok I

Wrocław wzywa Łódź

Czy ruch współzawodnictwa ogarnie młodzież akademicką?

System współzawodnictwa pracy, stosowany obecnie szeroko w różnych dziedzinach przemysłu, jest bardzo ważnym czynnikiem podniesienia jakości i ilości produkcji. Stawiając wysokie wymagania, pobudza do wysiłku i dokładności, wytwarza szlachetną rywalizację.

Celem współzawodnictwa jest umocnienie Polski Ludowej, a świadomością jego ma duże znaczenie wychowawcze. Współzawodnictwo postanowiono zastosować także w pracy naukowej. Studenci Akademii Górniczej w Krakowie, odpowiadając na apel kopalni Zabrzeż-Wschód, opracowali plan, wzywając koła naukowe na innych wyższych uczelniach do podjęcia tej samej akcji.

Współzawodnictwo oparto tu na nieco innych zasadach. Młodzież studiująca, której ustrój socjalistyczny zapewnia swobodną naukę, rozumie w pełni i odcienia troskliwą opiekę państwa, pragnie utrzymania i umocnienia tego ustroju. Jej praca jest długim, sprawnym Polsem Ludowej, a jednocześnie świadomym wysiłkiem dla jej jasnego jutra.

Przy opracowaniu systemu współzawodnictwa pracy nasunęło się parę problemów.

Po pierwsze — nie może się ono zamienić w beznamiętne wkuwanie i „odwalanie” egzaminów. Przede wszystkim chodzi o poważne podejście do nauki, o dokładne i sumienne opanowanie materiału. Solidna praca powinna być podstawą osiągniętych wyników.

Druga sprawa — to ocena rzeczywistej wiedzy i postawy ideologicznej poza for-

malnymi ocenami na egzaminach. Wiemy, że egzamin jest często kwestią szczerości lub sprytu. We współzawodnictwie pracy brać się będzie pod uwagę przede wszystkim wyniki osiągane rzetelnie i uczciwie we wszystkich dziedzinach pracy naukowej i społecznej.

Oczywiście, oprócz tych dwóch kwestii istnieje wiele innych, jak: praca ze spółką czy indywidualna? — kto będzie wydawał opinię: profesorowie czy wytypowani studenci? — zasady punktacji. Są to sprawy do przemyślenia.

Inicjatywę Akademii Górniczej w Krakowie, o której pięknych wynikach donosiło już „Poprostu”, podjęło w początkach grudnia ub. r. Koło Polonistów i Sławistów przy Uniwersytecie Wrocławskim.

Studentom, pragnącym brać udział we współzawodnictwie, postawiono następujące warunki:

1) czynna praca na seminariach — rzeczone głosy w dyskusji, referat w duchu postępowym;

2) jak największa, proporcjonalnie do roku studiów, ilość egzaminów zdanych z wynikiem pozytywnym;

3) samodzielna praca naukowa;

4) praca w kołach naukowych, samokształceniowych i organizacjach ideowo-wychowawczych.

Przy punktacji bierze się pod uwagę pracę zawodową studenta.

Ustalono termin ukończenia studiów w przeciągu przepisowych 4 lat.

Za cel wysiłku pracy uznano dostarczenie Państwu Polskiemu kadr wykwa-

lifikowanych nauczycieli w jak najszybszym czasie.

Po ustaleniu powyższych zasad specjalna komisja opracuje szczegółowy, ustalając listę osób opiniujących i ilość punktów za wypełnienie każdego z warunków.

Schemat opracowany przez koło polonistów może być oczywiście dostosowany do innych warunków. Inne wymagania postawił kołom medyków, inne prawników. Cel główny jednak — dostarczenie Polsce Ludowej wykwalifikowanych i uspołecznionych pracowników — jest jeden dla całej młodzieży studiującej.

Współzawodnictwo pracy w przemyśle podjęła cała młodzież. Czy akademicy dadzą się wypreszczyć? Na apel Akademii Górniczej zareagowało tylko jedno koło. Mimo, iż polonistów wrocławskich wezwali Koła Medyków we Wrocławiu i Koło Polonistów w Łodzi — odpowiedzieli głuche milczenie.

Czyżby żaden z członków tych kół nie czytywał prasy wrocławskiej? Nie chcemy zbyt pochopnie wyciągać wniosków i ogłaszać powtórnice.

Koło Polonistów i Sławistów przy Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu wzywa Koło Medyków we Wrocławiu i Koło Polonistów w Łodzi.

Zobaczmy, kto będzie pierwszy i lepsz.

Anna Kruszyńska

Koledzy ze ściany „Harte”

Górnicy z kopalni „Zabrzeż-Wschód” okryli się chwałą. Mówili o nich cała Polska. Ledwie jednak przebrzmiały przemówienia, ledwie przestało mówić o wzruszającym zryw przedkongresowym, mamy do załatwienia nową, piękną uroczystość.

Chłopcy z ZMP w Wąbrzeżu znani są w całym kraju. W czasie, kiedy ich rówieśnicy w Anglii bawili się w Indian, w czasie, kiedy ich rówieśnicy w Stanach Zjednoczonych uczyli się nienawiszczy do Murzynów — chłopcy z ZMP w Wąbrzeżu stanęli przed ścianą „Harte” i dokonali niewiarygodnego wysiłku. Znać za pewne ich wyniki; pisała o tym cała prasa polska.

Wasi koledzy ze ściany „Harte” w Wąbrzeżu zostali wspaniałymi wyróżnieni. Otrzymał szandar przechodni dla najlepszej w kraju Brygady młodzieżowej, ufundowany przez zarząd główny Zw. Młodzieży Polskiej. A oto co powiedział o nich przewodniczący ZG ZMP Janusz Zarzycki:

„Koledzy ze ściany „Harte” otrzymują szandar nie tylko za dobre wyniki, ale za to, że jej uczestnicy rozumieją istotę wysiłku. Ze potrafią pracować i uczyć się, aby być prawdziwymi przodownikami, światłymi obywatelami, aby być przodującymi ludźmi”.

Hasło zostało rzucone. Podejmy je zapewne niezliczone brygady młodzieżowe w całym kraju, odpowiada im kołom ze ściany „Harte” na ich zew.



KIEROWNIK ZWYCIĘSKIEGO ZESPÓŁU ZE ŚCIANY „HARTE” — ROMAN OGRODOWCZYK W OTOCZENIU REBACZY.

NASZE LISTY

W rubryce tej będziemy zamieszczać fragmenty podpisanych listów Czytelników „Słowa Młodego” i odpowiedzi REDAKCJI.

Stud. Wydz. Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego Zygmunt Sekulowicz pisze:

„Gdy obecnie widzi się człowieka w czapce t. zw. „studenckiej”, nie należy twierdzić, że jest to akademik, gdyż tych jest bez porównania mniej.

Nie chodzi nam o to, że czapki, przypominające do złudzenia krojem i kolorem akademickie, noszą również uczniowie różnych szkół zawodowych i liceów. Uczą się — wolno im. Nie mielibyśmy przeciw temu nie z pewnością, gdyby nie fakt, że niestety między nieakademikami, nożącymi czapki akademickie, dużo jest takich, którzy nie potrafili nosić ich godnie. Stąd nieporozumienia.

Byłem sam wielokrotnie ich świadkiem. Pseudoakademicy zachowywali się arogancko wobec kobiet i starszych oraz wszczynali zwady z konduktorami w tramwajach. Współczesność rzucała pod ich adresem nieprzebrane uwagi (oczywiście, mała jest tylko o „akademikach”). Nas, studentów wyższych uczelni to boli! Nie chcemy cierpieć za winy nieopieczętowanej!

By ratować honor akademika, będziemy musieli przestać chodzić w czapkach studenckich. Poznać będzie wówczas można akademików po tym, że nie chodzą w czapkach akademickich. Trudno!”

Trudno nie przyznać kol. Sekulowiczowi racji. Nie chodzi tu o jakiś akademicki „elitaryzm”, ale o przestrzeganie zasad dobrego wychowania. Tym bardziej, że, jak np. za uważano w Łodzi, w rzepkach akademickich chodzili po ulicach nie tylko akademicy czy ludzie poświęcający się nauce, ale nawet złodzieje i dziewczęta lekkiego prowadzenia — co stwierdzono podczas obławy.

Uczmy się obcych języków za młodu

W ostatnich czasach „Słowo Powszechne” i „Problemy” — poruszyły kwestię nauki o języków obcych w naszych szkołach.

W pierwszym z wymienionych pism M. Gozdawa zastanawia się nad zjawiskiem słabych postępów naszej młodzieży szkół średnich w zakresie opanowania języków obcych, dochodząc do słusznego wniosku, że najważniejszą przyczyną tego smutnego stanu rzeczy jest to, że sunek uczniów do tego przedmiotu. W „Problemach” prof. dr. W. Świełowski dowodzi na podstawie spostrzeżeń specjalistów, że tylko w młodości (do lat 15-stu, najwyżej 20-stu) można się nauczyć prawidłowej wymowy obcego języka, gdyż każda mowa wymaga wyrobienia pewnego systemu mięśni głosowych. Przychodzi to łatwo dziecku, ale staje się coraz trudniejsze w miarę dojrzewania.

Konkluzja: języków obcych należy uczyć się za młodu.

Nie jest to bynajmniej świeża bołaczka. Już w okresie międzywojennym stan nauczania języków obcych w naszych szkołach średnich był rozpaczy niski. Dochodziło do tego, że nasi studenci nie umieli korzystać z dzieł naukowych, napisanych w języku obcym, którego uczyli się 6 czy 8 lat w gimnazjum, choć wiadomo, jak niewielkiej znajomości jakiegos języka do tego potrzeba.

Znaczna część winy spada tu na ówczesne władze szkolne, które naukę języków obcych jawiły lekcje. Ważyły. W instrukcjach ówczesnego Ministerstwa W. R. i O. P. zaznacza się niejednokrotnie, że nauka języków obcych nie wpływa kształcąc na umysł i nie rozwija poza pamięć żadnych wartościowych dyspo-

zycji psychicznych. Nie mogąc negować roli znajomości języków obcych w studiach wyższych, wyrażano tam pogląd, że dojrzały młodzieniec w razie potrzeby łatwiej i szybciej opanuje dany język, niż uczeń gimnazjalny.

Odpowiednio do tego traktowano w szkołach języki obce jako przedmiot drugorzędny, który nie może zaważyć decydująco na t. zw. „promocyj” — coś w rodzaju śpiącego, roboty ręcznych czy gimnastyki w gimnazjach przed rokiem 1914. To nastawienie uległo zmianie, rzecz prosta, również młodzieży, która lekceważyła lekcje języka obcego, nie przykładała się w domu do nauki — i dlatego w rezultacie kilkuletniego nauczania nie wychodziła poza ramy najprzerwyższych rudymentalnych wiadomości z tego zakresu.

Zasadnicza dyskusja ze stanowiskiem ówczesnych władz szkolnych zaprowadziła nas zbyt daleko. Jedno nie ulega wątpliwości, że ostateczne wnioski praktyczne, wynikające z tego stanowiska, są na pewno błędne.

Trudno wyobrazić sobie człowieka naprawdę wykształconego, który nie posiada znajomości żadnych obcych języków.

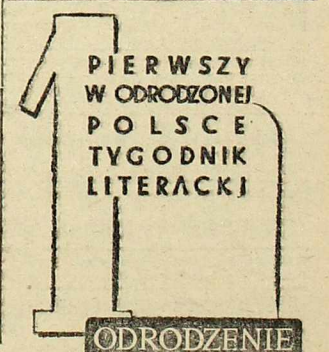
Gdyby mi starło z pamięci — powiedział jeden z przedstawicieli naszej inteligencji — wszystko to, co w braku przekładów polskich czytałem po francusku, po angielsku, po rosyjsku, po niemiecku i po łacinie, powstałoby w moim umyśle straszliwa luka, przed którą cofam się wprost przerażony.

Goethe wyraził się, że ile ktoś zna języków, tyle razy jest człowiekiem. Ten sam poeta — myśliciel i arcy mistrz słowa twierdził, że bez znajomości języka obcego nie jest możliwa znajomość języka ojczystego.

Pogląd, iż w wieku dojrzałym można się łatwiej uczyć obcych języków, nie tylko nie wytrzymuje krytyki w zestawieniu z tezą prof. Świętosławskiego; przeczą mu również doświadczenia mnóstwa dojrzałych ludzi, którzy stwierdzają, że tylko ten język obcy, którego uczyli się za młodu, stał się na prawdę ich własnością. Prawda, od tej reguły bywa ją wyjątki. Nasz Korzeniowski (Conrad) stał się wielkim pisarzem angielskim, choć do 20-stego roku życia nie znał języka angielskiego. Jest to jednak osobistość wyjątkowa, mo że jedyny w swoim rodzaju przykład; nie może więc służyć za miarę powszechną.

W NASTĘPNYM NUMERZE „SŁOWA MŁODEGO”:

- O wrocławskim teatrze akademickim.
- List zbiorowy o t. zw. zabawach dla studentów.
- O reformie polonistyki.



W-48

SŁOWO POLSKIE NR. 39. Str. 5.

Przegląd prasy młodzieżowej

Rumunia stoi w przededniu poważnego wydarzenia: będzie nim zjednoczenie rumuńskich organizacji młodzieżowych. Owa co na ten temat pisze „Pokolenie” (Nr 5):

„Utworzenie zjednoczonej organizacji młodzieży pracującej i uczącej się, organizacji wychowującej w duchu marksistowsko-leninowskiej nauki, jest w tej chwili poważnym zadaniem. Będzie ona zorganizowana z kół w poszczególnych miejscach pracy i nauki. Jedyną organizacją, która miała dotychczas za zadanie mobilizowanie i wychowanie młodzieży, stojącej poza jej obrotami, jako pomocnik Rumuńskiej Partii Robotniczej w działalności politycznej i wychowawczej, organizacja ta poświęca szczególną uwagę podniesieniu poziomu kulturalnego i technicznego na fabrykach, wioskach i szkołach”.

W tym samym numerze Jarosław Ładosz omawia projekt utworzenia „Akademickiego Zrzeszenia Sportowego”.

W tym samym numerze Jarosław Ładosz omawia projekt utworzenia „Akademickiego Zrzeszenia Sportowego”.

Koleżanki i koledzy! Piszcie do „Słowa Młodego”! Redagujcie swoją gazetę!

„Musicie jechać do Leszna na prześwietlenie”. Pojechałem na własny koszt; przywiozłem fotografie; lekarz w Ośrodku napisał skierowanie.

nach od dwóch miesięcy... handlowych. Zakończyła się ona nieurzędowym i pośrednim włączeniem Jugosławii

straj. w komercyjną biurą... ambasador Zarubin (ZSRR), Samuel Rober (USA), Marcel Berthelot (Francja) i J. Majori Banks (W. B.).

na podrozie od Mattheu spau... morza duński samolot pasażerski, który powracał z Madrytu do Kopenhagi.

Powieść ta będzie ukazywała się wkrótce w odcinkach na łamach „Słowa Polskiego”.

Mistrzostwa narciarskie Polski Revia doskonałych zawodników i talentów

W trzecim dniu mistrzostw narciarskich Polski odbył się bieg na 18 km otwarty i do kombinacji norweskiej.

Bieg rozegrany został na trasie zbliżonej do jednej z pętli biegu 30 km, przy słonecznej pogodzie i na odwilżonym cząsteczkowo śniegu.

Zwyciężył Krzeptowski (SNPT Zakopane) w czasie 1:33,08 godz., 2) Kwapien (Wista Zakopane) 1:35,02 godz., 3) Bukowski (Wista), 4) Skupień (SNPT), 5) Tajner (Watra Cieszyńska), 6) Gąsienica (Wista), 7) Sitarz (Wista), 8) Wiecek (KN Szczyrk).

W biegu nie startowali zawodnicy ŁKS Barania: zwycięzca biegu na 30 km Holeska oraz Haratyk i Dąbrowski, oszczędzając się do biegu sztafetowego.

Ogólny wynik kombinacji norweskiej: 1) Krzeptowski (SNPT Zakopane) — 24,3 pkt., 2) Wiecek (KN Szczyrk) — 51,8 pkt., 3) Tajner Leopold (Watra Cieszyńska) 54,2 pkt., 4) Kwapien (Wista) 60,4 pkt., 5) Kula Jan (SNPT Zakopane) 65,9 pkt.

KULA SKACZE NAJLEPIEJ

SZCZYRK. — Konkurs do skoków do kombinacji norweskiej przyniósł zwycięstwo najbardziej stylowemu Kuli, który nie siląc się na długie skoki, zdołał zdyktować wszystkim swoim rywalom. Kula nie posiada jednak wielkich szans na zajęcie czołowego miejsca w kombinacji, ponieważ jest słabym biegaczem.

Faworytem w kombinacji norweskiej jest Krzeptowski, który w skokach ułokował się na drugim miejscu, a jako dobry biegacz powinien także zająć czołowe miejsce na 18 km.

Groźnymi konkurentami Krzeptowskiego będą Siłacy Tajner i Węgrzynkiewicz.

Ten ostatni rokuje wielkie nadzieje na przyszłość. W ub. roku zaliczał się jeszcze do klasy juniorów, obecnie zajmuje już poczesne miejsce wśród elity narciarskiej. Wiecek, mający we wszystkich trzech kolejkach najdłuższe skoki, był bardzo słaby stylowo i Tajner, aczkolwiek został zdystansowany przez niego w konkursie skoków, ma większe szanse zajęcia lepszego miejsca w kombinacji.

WYNIKI TECHNICZNE KONKURSU SKOKÓW:

1) Kula (SNPT) skoki 55, 62,5, 63,5 m, nota — 218,5 pkt.

2) Krzeptowski (SNPT) skoki 56, 61,5, 58 m, nota — 215,7 pkt.

3) Wiecek (KN Szczyrk) skoki 60, 63, 65,5 m, nota — 215,5 pkt.

4) Tajner (Watra).

5) Węgrzynkiewicz (HKN).

6) Szeliga (HKN Zakopane).

Organizacja konkursu bardzo sprawna. Widzów b. dużo.

CPN, Garbarnia, czy SKS?

Zarząd DOZTS-u postanowił dopuścić do finałów drużynowych mistrzostw Dolnego Śląska jako ósmą drużynę, zwycięzcę spotkania CPN Wł. Garbarnia Brzeg i SKS Wł. Brzech.

Trójmecz ten odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. we Wrocławiu.

Wczoraj narodził się nowy wielki klub Wrocławia

Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli klubów, które miało na celu przyspieszenie utworzenia Zrzeszenia Sportowego, do którego wejdą kluby Zw. Zaw. Samorządowców, pracowników państwowych, skarbowców i bankowców, Sądu i Prokuratury oraz prac. Ubezpieczeń Społecznych i nauczycielska.

Realnie biorąc będzie to potężna organizacja, do której wejdą WUZ, Samorządowcy i Nurt.

Po referacie delegata OKZ Maniarskiego, oraz po wysłuchaniu wyjaśnień mjr. Stęśłowicza i red. Ostankowicza, powołano do życia Komitet Organizacyjny, do którego weszli:

J. Otociński, mjr. Stęśłowicz (Samorząd), mgr. Przyjałowski, Baryłko (WUZ), Kozłowski (Nurt), prof. Świerczyński (Nauczycielski).

Następne zebranie, mające doprowadzić do uzgodnienia listy przyszłego zarządu oraz terminu Walnego Zebrania, odbędzie się 14. bm.

Zyczymy nowemu Zrzeszeniu Sportowemu Wrocławia — owocnej pracy w sporcie wyczynowym i na polu propagandy Kult. Fiz. wśród wrocławian.

Nazwa nowego klubu będzie ustalona po zakończeniu konkursu.

Kto z kim?

Drużynowe mistrzostwa Dolnego Śląska w tenisie stołowym, odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. we Wrocławiu.

Drużyny zostały podzielone na dwie grupy drogą losowania.

Grupa I — Gwiazda Wł. ZKS — Bielawa, Nysa Kłodzko i zwycięzca trójmecz.

Grupa II — ZKS Wł. Lustrzanka Wąbrzych, Złotop Jelenia Góra i mistrz Legnicy. (r)

RADIO	
10 LUTY 1946 R. (CZWARTEK)	
5,10 Sygnał 5,10 Streszcz. wiadom. por.	formacje Polski Pld. 15,15 Aktualia 15,25
5,30 Konc. por. dla świata pracy 6,00	Muz. 15,30 „Śpiewamy piosenki”, aud.
Główn. por. 6,10 Dzien. por. 6,30 Muz.	sl-muz. dla dzieci 15,50 Muz. popularna
por. 6,50 Program dnia 6,55 Muz. por.	16,00 Dzien. popołudn. 16,30 „Archipelag
7,00 Wiadom. dzien. por. 7,20 Przegląd	ludzi odzyskanych” 16,50 „Siekiera nar-
prasy stol. 7,25 Muz. por. 8,00 Poradnik	zędziem pracy”, pog. 17,00 Muz. symf.
prakt. 8,10 Muz. por. 8,30 „Stare i nowe”	17,45 Poradnik jez. 18,00 „Dla każdego
powieść L. Rudnickiego 8,50 Muz.	coś milego” 19,00 Felieton liter. 19,15
por. 9,15 Infor. ogólnop. 9,20 Skrzynka	Wolfgang Amadeusz Mozart, kwartet
PCK 9,30 Wzdech Radio 9,50 Pro-	B-dur 19,40 Wzdech Radio 20,00
gram dnia 11,40 Aud. dla przedszkoli	Dzien. wiecz. 20,45 Pieśni lud. 21,00
11,50 Muz. rozrywk. 11,57 Sygnał 12,04	„Pierścień faraonów”, słuchow. wg B.
Wiadom. pol. 12,10 „Konc. solistów” 12,45	Prusa 21,20 Aud. liter. 22,00 Aud. st-
Aud. dla wsi 13,10 Przerwa 14,30 Aud.	muz. 22,45 Muz. 23,00 Ost. wiadom. 23,10
muzyczna 14,50 Wiadom. wrocławskie	Muz. tan. 23,20 Program na jutro 23,30
14,57 Inform. Radiof. Przewod. 15,00 In-	Hymn.

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego we WROCŁAWIU, pl. TEATRALNY 2

zatrudni natychmiast:

1 inżyniera mechanika lub technika
jako kalkulatora warsztatowego

1 inżyniera mechanika lub technika
jako inspektora Branży Metalowej z siedzibą
we Wrocławiu

Reflektuje się wyłącznie na siły pierwszorzędne.

Zgłoszenia w Branży Metalowej DPM.

K-613

Samodzielny Oddział Odgruzowania

przyjmuje każdą ilość pracowników fizycznych do prac rozbiórkowych.

Prace akordowe

Zarobek od 500 do 1000 zł dziennie.

Zgłoszenia w Biurze Personalnym

Samodzielnego Oddziału Odgruzowania, plac Solny 16, pokój Nr. 2 na parterze.

K-635

Samodzielny Oddział ODGRUZOWANIA

zatrudni od zaraz INŻYNIERA BUD. NA STANOWISKO KIEROWNIKA Technicznego Samodzielnego Oddziału Odgruzowania oraz 5 techników budowlanych. Zgłoszenia Plac Solny 16, pokój 328.

K-634

Samodzielny Oddział Odgruzowania zatrudni tabor konny

do przewozu cegły. Warunki do omówienia. Zgłoszenia plac Solny 16, pokój 328.

K-636

Przedstawiciel firmy nasiennej

głównie potrzebny na okręg szczeciński, pomorski i wrocławski. Pisemne zgłoszenia „Dziennik Zachodni” Katowice pod „Przedstawiciel”.

K-622

Zakład mechaniczny NAPRAWY MASZYN BIUROWYCH

Wrocław, Poniatowskiego 18 przeprowadza wszelkie remonty, przeróbki maszyn biurowych. Na składzie różne części. Dojazd tramwajem 6.

953

Ze względów technicznych kolejny odcinek powieści „Kariera Nikodema Dyzmy” zamieścimy w N-rze jutrzejszym.

Przygody Jasia Swiderka



Słodkie dźwięki polki płyną, że wytrzymać nie poradzi. Ubierajmy się, Krystyno, pociągnąć nie zawadzi!



Jaś na sali zgubił Krzysię, to ci radość! To ci gratka! Może gdzieś nawinie mi się jakaś panna lub mężatka...



O, jest taka! Mogę prosić? Co za kształty! Szyk, o rany! Ale gratka! Ale głosik! Może bliżej się poznamy?



Poszli w kącik, by pomarzyć, przytuleni, on i ona. Leż, gdy maski zdjęli z twarzy. Matko Boska! Moja żona!!!

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ZNACZKI całe zbiory, pojedyncze lepsze sztuki, kupuje stale „Fortuna” Wrocław, Rynek 46.

K-365

ZŁOTO — srebro — zegarki i biżuterię kupujemy po najwyższych cenach Jelenia Góra, 1 Maja 14

K-255

TRAUGUTTA 35 — Zakład pogrzebowy „Concordia” wykonuje najtańszej solidnie, szybko

791

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju Kupimy. Platymy połowę wartości nominalnej. Wysłać listem poleconym lub załazaniem pocztowym. „Wspólnota”. Kraków Plac Wszystkich Świętych 8

K-544

PRZYSTAPIE na wspólnika do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa z kapitałem 1.500.000 zł. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Wrocław”.

915

BLACHE w arkuszach i odpadki, lub bednarkę grubości 1,25 mm do 2,25 mm kupimy. Poznań, Fa. Cer. Św. Michała 73. Tel. 82-04

K-628

PIANINO czarne, jak nowe, piękny ton, sprzedam korzystnie. Oferty: „Słowo Polskie”, Jelenia Góra pod „Natychniast”.

K-633

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY (gabinet i laboratorium) kompletnie wyposażony, z dużą praktyką w centrum miasta sprzedam. Szczecin, Bogusława 10

K-623

1.000 ZŁOTYCH placę za kg zużytych filmów (blon) fotograficznych i rentgenowskich nie mniejszych jak 9x12. Pa-chowski, Chorzów, 11 Listopada 29. K-621

K-621

GUZIKI damskie modne poleca Wytwórnia Łódź, Piotrkowska 85

K-632

„PUCH” dwusетка, części do motoru ku pie. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Puch”.

977

KOBIECIE samotnej uczelniej posiadającej małą gotówkę dam intratne zajęcie i mieszkanie. Informacje: Stalina 96, Czytelnia od 4-5.

826

WYTWÓRNIE musztardy, woj. poznańskich — Ziemi Odzyskanej, z przydziałem surowca, sprzedam. Oferty „PAP” Poznań, Ratajczaka 7 pod „2.179”.

K-629

SPRZEDAM radio uniwersalne, Niemce-wicza 35/3 od 5

972

SPRZEDAM wózek dwukółkowy na resorach 1x2, Zuchorda 55/4.

965

WILCZURKI 6-tygodniowe sprzedam, dobra rasa, syberyjskie. Stalina 98.1a.

985

ZGUBIŁ. KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM kartę RKU na nazwisko Tobota Zdzisław

910

UNIEWAŻNIAM zgubioną dowód tożsamości, trzy odcinki zameldowania na nazwisko Kiliś Marianna, Celina i Stanisław, dwie legitymacje Związku Zawodowego na nazwisko Kiliś Wacław i Sefan.

984

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną RKU wydaną przez RKU Ostrawę na nazwisko Becher Stanisław, Lwówek, St. Jaskiewiczza 3.

K-625

ZGUBIONO kartę rowerową na nazwisko Wiecek Karol, Pisarzowice, powiat Brzeg.

K-624

SKRADZIONO legitymację 933 wystawioną przez prezesa Sądu Apelacyjnego Wrocław na nazwisko Zofia Karnas.

K-619

ZAGUBIONO akt własności wydany przez Urząd Likwidacyjny w Dzierżoniowie dnia 23 września 1947 r. Ryb Moniek, Dzierżoniów, Przedmieście 14.

K-618

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydaną przez RKU Tarnów na nazwisko Malinowski Józef, Adres: Majątek Morów, pow. Świdnica.

K-631

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RKU Wrocław na nazwisko Zych Feliks.

956

ZAGUBIONO kartę Urz. Likwidacyjnego na motor Edward Stec oraz świadectwo szkolne, metrykę urodzenia Kozienice, odcinek zameldowania Jawor, kartę RKU Legnica, kwit zapłaty za meble Urz. Likwidacyjnego Jawor, leg. PPS Władysław Przechodź.

957

ZGUBIONO kartę RKU wydaną przez RKU Świdnica, Sulikowski Edmund, Nowa Wieś, pow. Dzierżoniów.

K-617

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU odcinek zameldowania na nazwisko Brolski Ignacy.

971

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania, wyciąg metrykalny, legitymację służbową i legitymację Związku Zawodowych na nazwisko Jakus Franciszek.

972

ZGUBIONO kartę repatriacyjną wydaną w Międzyzdrojach, legitymację Zrzeszenia Kelnarów na nazwisko Holtoś Józef, Stargard, Dworcowa 12.

964

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty i kartę RKU. Winkiewicz Kazimierz.

966

UNIEWAŻNIAM zgubioną I. II. 1949 r. książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Witold Dziedzicki.

960

UNIEWAŻNIAM skradzione: dowód obywatelstwa polskiego, dowód osobisty, odcinek zameldowania, leg. szkoły zawodowej nazwisko Mitełman Wera oraz dowód obywatelstwa, odcinek zameldowania Mitełman Genia, metrykę oraz odcinek zameldowania dziecka nazwisko Lowa Frajer.

859

ZGINAŁ na Karłowicach wilezur młody, szczęśliwieślny. Odprowadzić: Klaczki nr 10.

K-630

SKRADZIONO kennekarty, odcinki zameldowania, 2 dowody własności grobów Warszawa — Wola. Kowleska Stanisława oraz wymeldowanie z Wrocławia. Kowleskiego Andrzeja.

955

ZGUBIONO: odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zaw. P. i T., legitymację służbową wystawioną przez Dyr. Okr. P. i T. Korzeniowski Mirosław, kartę rowerową nr 1620 na nazwisko Cimbeja Jan.

964

UNIEWAŻNIAM zgubioną odcinek zameldowania na nazwisko Ludwiczak Marianna, Zakowice, gmina Krzyżanówek.

957

ZGUBIONO kartę rejestrac. RKU wydaną Wrocław na nazwisko Kubów Józef.

978

ZGUBIAM odcinek zameldowania. Sołsińska Janina, Wrocław, Gen. Prądzyńskiego 12 m. 14.

979

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Biegalski Czesław, Łódź.

986

ZGUBIONY odcinek zameldowania uniważniam. Oleksuk Alina, Wrocław, Konrada 12.

981

PO-AD POSZUKUJĄ

SPORZADZAM bilanse, wykonuję wszelkie prace buchalteryjne. Zgłoszenia pod „Bilansista”.

963

WOLNE POSADY

PODRECZNA do krawiectwa potrzebna. Ul. Lelewela 13/6.

961

CZELADNIK krawiecki kwalifikowany potrzebny. Komuny Paryskiej 75-1.

958

LOKALE

1 — 2 POKÓJ z kuchnią, komfort, poszukuje za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia dr. Drak, ul. św. Wincentego 16, m. 5, IIp.

937

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje z kuchnią — meblami. Śródmieście. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Poznań”.

K-666

ZAMIENIĘ mieszkanie — 2 pokoje z kuchnią Bytom, na Wrocław, ul. Kaszubska 51/4.

989

MIESZKANIE do odstąpienia, pokój z kuchnią i przedpokój za zwrotem kosztów remontu Grabiszyńska 75a m. 3.

986

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią komfortową, łaźniarką, umeblowane. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „od zaraz”.

963

2 I PÓŁ pokoju z kuchnią komfortową, kompletnie umeblowane odstąpię okoliczności Stalina — Daszyńskiego. Wiadomości: „Słowo Polskie” pod „Zwrot kosztów”.

974

LUKSUSOWY pokój umeblowany, Karłowice, taras, usługa, wynajem kulturalny. Pomorska 4/9.

973

LOKAL sklepowy w centrum miasta oraz urządzenie sklepowe odstąpię. „Dziś lokal”.

988

ODSTAPIE umeblowane mieszkanie. Wrocław — Krzyki, ul. Wawrzyniaka 14.

962

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia pod „967”.

967

LOKAL mały, śródmieście, na lody odstąpię. „Słowo Polskie” „Lokal”.